GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU RÓŻAŃCEM. PIUS IX

ROK V. KWIECIEŃ 1938 Nr 4.



Zmartwychwstał Pan prawdziwie... Alleluja!

J. E. NAJDOSTOJNIEJSZEMU KSIĘDZU BISKUPOWI
FRANCISZKOWI SONIKOWI,
NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI,
Przewielebnemu DUCHOWIEŃSTWU,
Drogim Zelatorom/kom, Braciom i Siostrom różańcowym,
Wszystkim Drogim CZYTELNIKOM „Gościa Różańcowego",
Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
Składa najserdeczniejsze życzenia
„WESOŁEGO ALLELUJA!"
REDAKCJA i ADMINISTRACJA.

Z cyklu: Zagadnienia społeczne

2. Miłość bliźniego w czasach apostolskich.

Wszystko, co wiemy o stanie moralnym najbardziej oświeconych ludów pogańskich w dobie przyjścia na świat Pana Jezusa świadczy o głębokiem ich upadku i grozę budzącym zepsuciu. Były one jak pisze Św. Paweł (Rzym I. 29, 26 — 27) „napełnione wszelakiej niesprawiedliwości, złości... łakomstwa, złoczyństwa, złośliwości, Bogu przemierzłe,... nieprzejednani, niemiłosierni..."

Nie było prawie żadnych zakładów dla ubogich, dla sierot, dla chorych. Pomoc udzielana ubogim w Grecji i Rzymie nie da się nawet porównać z dobroczynnością chrześcijańską; polegała ona głównie na tym, że obywatele niezdolni do pracy otrzymywali wsparcie od państwa i że przy bezpłatnym rozdawaniu zboża w Rzymie dostawało się coś i prawdziwie ubogim. Ale pobudką do tego rozdawania nie było bezinteresowne miłosierdzie, ale obawa, żeby głodny a bardzo liczny proletariat nie wywoływał rozruchów.

Całkiem inaczej pojmowali obowiązki swoje i całe życie społeczne wyznawcy Chrystusa. Miłością braterską obejmowali wszystkich bliźnich bez wyjątku a więc niewolników, których los usiłowali wedle możności polepszyć, za-

nim można było pomyśleć o zniesieniu tej instytucji bez obawy rewolucji i wydania setek tysięcy na pastwę nędzy. Obowiązek miłosierdzia względem ubogich, wdów i sierot wykonywano w sposób, budzący podziwienie pogan. Między wiernymi w Jerozolimie nie było wcale za czasów apostolskich nędzarzy opuszczonych, bo ci, którzy mieli domy i pola, sprzedawali je, a cenę przynosili Apostołom i *„rozdawali każdemu, ile komu było potrzeba"* (Dz. Ap. IV. 35), co było obowiązkiem diakonów.

Tworzono w każdej gminie pod zarządem zwierzchności kościelnej kasy zapomogowe, do których składano ofiary, a z pieniędzy zebranych wspierano i grzebano ubogich, sieroty, starców, rozbitków i innych potrzebujących pomocy. Jałmużnę zaliczano do uczynków zasługujących i zadość czyniących, a wielu biskupów i wielu wiernych oddawało całe majątki na cele dobroczynne. Prześcigano się wzajemnie w dobroczynności.

„Po tym poznają was żeście chrześcijanami, jeśli miłość jeden ku drugiemu mieć będziecie". Rozumiano miłość nie w słowie ale w czynie. I ta miłość czynna, widoczna dla pogan była tym magnesem, który przyciągał ich do Kościoła Chrystusowego. I to zarówno bogatych jak i ubogich. (p)

Zwycięzca spod Verdun.

20 marca 1929 r. zakończył życie zwycięski wódz wojny światowej Foch. Wzorowy katolik w całym swym życiu — budującą też miał śmierć. Pewnego dnia rzekł do jednego z wyższych oficerów, Bugneta:

— „Właśnie mój przyjacielu, śmierć jest jedyną pewną rzeczą. Najważniejsze to, by być zawsze na nią przygotowanym".

Zwycięzca spod Verdun gotował się do ostatniej rozgrywki ze śmiercią.

Już w styczniu 1929 roku, czując bliskość śmierci, wezwał O. Landhe, swego spowiednika i rzekł doń:

— Uważam, że wkrótce wypadnie stanąć mi do apelu przed Najwyższym Sędzią.

A gdy kapłan zapewniał go, że powróci jeszcze do zdrowia, odrzekł: — Do nieba raczej!

Ręką zaś wskazał na Ukrzyżowanego, jak gdyby chciał powiedzieć: przez Niego do Ojca Niebieskiego. — Śmierć nastąpiła 20 marca wieczorem o godz. 6-tej. F. K.

Legendy.

Chrystus w kościółku Św. Salwatora.

Od niepamiętnych czasów cała niemal ludność Krakowa udaje się w Poniedziałek Wielkanocny na tzw. Emmaus, a miejscem zebrania jest wzgórze na Zwierzyńcu, tam gdzie się wznosi kościółek św. Salwatora (Zbawcy).

W kościołku tym znajduje się obraz przedstawiający Pana Jezusa, wiszącego na krzyżu, ubranego w długą, niebieską suknię, w złociste perłami szyte trzewiki i w koronę złocistą na głowie. U spodu obrazu, do połowy ciała namalowany jest skrzypek, który patrzy miłosiernie do góry i gra od serca na swoich skrzypkach.

Był to bardzo ubogi człowiek, obarczony liczną rodziną. Całą jego pociechą był właśnie kościółek Św. Salwatora, w którym zawsze gorąco modlił się przed Krucyfiksem, w Wielkim Ołtarzu, prosząc o zmianę swego losu. I grał nieraz godzinami na chwałę Zbawiciela.

Raz, gdy długo już grał zatopiony w swym nabożeństwie, spostrzegł nagle, że Chrystus Pan na krzyżu poruszył nogą i złoty jeden pantofelek zrzucił przed niego. Nie posiadając się z radości skrzypek, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, uznał w tym zdarzeniu wyraźne zrządzenie Boże i podziękowawszy za tyle łaski, której nie czuł się godnym, zabrał ów pantofelek do domu.

Niedługo jednak trwała jego radość. Gdy bowiem chciał spieniężyć pantofel, poznano skąd pochodzi, wtrącono do więzienia i mimo jego tłumaczeń i zaklęć, jako świętokradzcę, skazano na śmierć.

Gdy nadszedł dzień egzekucji, poprosił, by jako ostatnią łaskę pozwolono mu raz jeszcze pomodlić się przed cudownym Krucyfiksem. Pozwolono. Gdy zaczął się żarliwie modlić, a po tym jeszcze rzewniej grać na skrzypcach, wobec tłumnie zgromadzonego tłumu poruszył się Chrystus na krzyżu i w oczach wszystkich ów pantofel, skrzypkowi odebrany, powtórnie z nogi zrzucił.

Lud oniemiał z podziwu, uznano rzeczywistość cudu, skrzypka uwolniono i, złożywszy skrzypkowi dużą sume, pantofel napowrót na Najświętszą Nogę z największą czcią włożono.

Opłakuje Go dziś cała diecezja, a nade wszystko nie przestaniemy opłakiwać my Różańcowi, swego Najukochańszego Protektora, Wielkiego Czciciela Matki Najświętszej i Apostoła modlitwy różańcowej.

Najdostojniejszy Zgasły Arcypasterz diecezji kochał gorąco i serdecznie Matkę Najśw., w ciężkich chwilach swych rządów biskupich u Niej szukał zawsze pomocy i ratunku. Podczas mozolnych wizytacji pasterskich widzimy Go jak z Różańcem w ręku daje zachęcający przykład klerowi i diecezjanom umiłowania modlitwy różańcowej i gorącej miłości dla Matki Najśw. Dla Jej chwały niczego nie odmawiał. W roku 1932 Arcypasterz zasłabł poważnie, lekarze radzili bezwzględny spokój, nieprzemęczanie się, a jednak kiedy przyszedł termin kongresu różańcowego w Pińczowie, pomimo rad otoczenia przybywa osobiście na kongres, procesję prowadzi, z wiarą powtarzając, że „może Matka Najśw. policzy mi to i wyprosi zdrowie". I nie zawiódł się Ukochany Arcypasterz, nagła poprawa była tak widoczna, że mógł spełniać swoje obowiązki biskupie, powtarzając z radością „Matka Najśw. tak dała dla waszych modlitw różańcowych".

Całą też troską otoczył organizacje różańcowe w diecezji. On duszą był wszystkich tych organizacyj, On dawał wskazówki dyrektorowi, bez Jego wiedzy nie dokonało się nic z tego, co dziś w Różańcu widzimy.

O skutkach tej Jego życzliwości, poświęcenia, pracy i umiłowania dla różańcowych świadczy dziś olbrzymi rozwój organizacyj różańcowych.

Ten który nas tak kochał — odszedł rok temu z tej ziemi..

Za to gorące serce Arcypasterskie, za tę życzliwość, nic nam różańcowym nie pozostaje, jak uczcić serdecznie pamięć Ukochanego Protektora w rocznicę Jego zgonu przez urządzenie modłów żałobnych i Mszy Św w każdej organizacji różańcowej parafialnej... przez przyjęcie w Jego intencji Komunii Św... przez odmówienie Różańca Św.

Wołajmy w tym dniu serdecznie...

DOBRY JEZU A NASZ PANIE, DAJ MU WIECZNE SPOCZYWANIE!

KRÓLOWO RÓŻAŃCA ŚW., POLECAMY CI SERDECZNIE DUSZĘ TWEGO CZCICIELA, BISKUPA AUGUSTYNA!

30 - IV.

19  37

Ś. p Arcypasterz Kielecki J. E. Ks. Biskup AUGUSTYN ŁOSIŃSKI

W DNIU 30 KWIETNIA 1937 R. JAK GROM ROZLEGŁA SIĘ HIOBOWA WIEŚĆ, ŻE NAJDOSTOJNIEJSZY NASZ ARCYPASTERZ I NAJUKOCHAŃSZY PROTEKTOR, J. E. KSIĄDZ BISKUP **AUGUSTYN ŁOSIŃSKI** PRZESTAŁ ŻYĆ. ZBLIŻA SIĘ SMUTNA ROCZNICA TEJ BOLESNEJ CHWILI — DZIEŃ 30 KWIETNIA. ROZDZWONIĄ SIĘ W TYM DNIU JAK PRZED ROKIEM DZWONY WSZYSTKICH KOŚCIOŁÓW W DIECEZJI, A Z UST WSZYSTKICH POPRZEZ ŁZY SMUTKU I ŻALU POPŁYNĄ PRZED TRON NAJWYŻSZEGO GORĄCE MODŁY OSIEROCONYCH DIECEZJAN...

Intencja.

Przepraszajmy Chrystusa i Jego Matuchnę za zbrodnię komunistyczną w Luboniu, prosząc o upamiętanie dla uwiedzionych hasłami komunistycznymi.

Rozważajmy tajemnicę Zmartwychwstania Jezusa.

I. *A pierwszego dnia szabatu bardzo rano przyszły do grobu niewiasty, niosąc wonne rzeczy, które były przygotowały... A wszedłszy nie znalazły ciała Pana Jezusa.* (Łk. XXIV 1, 3)

Nie masz go tu — słyszą głos Aniołów — *ale wstał.... Wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei, mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn Człowieczy był wydany w ręce ludzi grzesznych, i był ukrzyżowany; a trzeciego dnia, aby zmartwychwstał.* (Łk. XXIV 6, 7)

Spełnił Chrystus całkowicie swoje posłannictwo. Cierpiał okrutnie, zawisł i skonał na hańbiącym drzewie krzyża. I trzy dni w grobie leżał.

II. W czasie pojmania opuścili Jezusa wszyscy apostołowie. Pod krzyżem znalazł się tylko Św. Jan, Matka Jezusa i parę niewiast. W sercach jednak apostołów i uczniów tliła się iskierka nadziei, że jednak stanie się coś, że Chrystus nie umrze. *„A myśmy myśleli, że on miał odkupić Izraela"*. (Łk. XXIV. 21). Z chwilą jednak śmierci Pana Jezusa i ta nadzieja prysła. Dlatego też z niedowierzaniem przyjmują w pierwszej chwili apostołowie wieść o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, choć przecież Pan Jezus wyraźnie o zmartwychwstaniu mówił.

III. Bywa tak i w naszym życiu. Gdy nieszczęście zbyt silnie nas przyciśnie, gdy krzyż po krzyżu nas dotyka, w ser-

cu powstaje często myśl, że może Bóg zapomniał o nas; często nawet bluźnierstwo ciśnie się na usta.

IV. Nie godzi się, nie wolno nam wątpić w zwycięstwo Krzyża. Trzeba było, by Chrystus cierpiał i był ukrzyżowany. *Trzeba byśmy i my przez cierpienie, przez krzyż, przez Golgotę szli do nieba. Chrystusową drogą.* Ta droga tylko na szczyty i do zwycięstwa nas zawiedzie.

Cierpienie, choćby całe życie trwało, niczym jest w porównaniu z wiecznością chwały w niebie.

Krzyż zamieni się w chorągiew zwycięstwa.

Sprawy Różańcowe.

Ukochajmy Różaniec przez poznanie znaczenia i wartości modlitw różańcowych!

Ojciec Św. Leon XIII., wielki czciciel Królowej Różańcowej tak określa dostojność i znaczenie modlitw odmawianych w Różańcu: „Wspaniały wieniec z Pozdrowienia Anielskiego uwity, Modlitwą Pańską przeplatany, z obowiązkiem rozmyślania złączony, najpiękniejszy sposób modlitwy... i do zdobycia żywota wiecznego szczególnie skuteczny..." Na potwierdzenie tych słów dodaje już obecny Ojciec Św., Pius XI. następującą zachętę: „Wskazują na to kwiaty same, z których ów wieniec mistyczny uwity. Jakież bowiem stosowniejsze i świętsze możnaby znaleźć modlitwy?" (Enc. o Różań.).

Modlitwy różańcowe składają się — albo z 150 Zdrowasiek, dziesiątkami odmawianych i rozważaniem właściwej tajemnicy i Modlitwą Pańską poprzedzanych (cały Różaniec)... albo z 50 Zdrowasiek czyli 5 dziesiątków poprzedzanych również rozważaniem i Modlitwą Pańską (Cząstka Różańca) i wreszcie z jednego dziesiątka Zdrowasiek, poprzedzonego rozważaniem wylosowanej tajemniczki i odmówieniem Ojcze nasz. (Dla Kół Żywej Róży).

Rozmaici rozmaicie Różaniec odmawiają. Faktem jest, że do właściwych modlitw różańcowych należą tylko Zdrowaśki odmawiane dziesiątkami i poprzedzające je pojedyńcze Ojczenaszki. Pobożność wiernych dodała to i owo. Aby zapobiec zbytniej dowolności Księża Biskupi podają wiernym swych diecezyj sposób odmawiania Różańca. W diecezji kieleckiej obowiązuje następujący sposób odmawiania Różańca — znak Krzyża Św., Wierzę w Boga i 3 Zdrowaśki na uproszenie sobie wiary, nadziei i miłości. Bezpośrednio potem następuje

rozważanie tajemnicy, Ojcze nasz i 10 Zdrowaś. Podczas Zdrowaś, po słowach „Jezus", nie dodaje się słów: „Któregoś Panno porodziła... Który był ukrzyżowany" i tp. Każdy dziesiątek kończy się słowami: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św..." Na tych też słowach, bez żadnych dodatków, kończy się ostatni dziesiątek Różańca.

Każda z tych modlitw ma nieocenioną wartość i znaczenie.

Znak Krzyża Św. przypomina nam, że rozpoczynamy ważną sprawę — rozmowę z Chrystusem i Jego Przechwalebną Matką, winniśmy zatem otrząsnąć się ze wszelkich myśli światowych, a wznieść duszę swą do Chrystusa i z żywą wiarą w Niego zanosić nasze modlitwy różańcowe.

Odmawiamy „Wierzę w Boga", aby pobudzić się jako dobrzy katolicy do łączności z całym Kościołem katolickim, z wiarą wszystkich braci i sióstr różańcowych... aby zapewnić Chrystusa i Jego Matkę, że to wszystko co wyznawali Apostołowie i my wyznajemy powtarzając ich Skład Apostolski... Ma to przypominać nam obowiązek znajomości naszej wiary... ukochania jej całym sercem i życia według jej zasad.

Przed każdym dziesiątkiem Zdrowasiek odmawiamy Modlitwę Pańską, tę najcudowniejszą z modlitw, której nauczył nas, za pośrednictwem swych uczniów, sam Boski nasz Zbawiciel. O wielkości i wartości tej modlitwy mówi Ojciec Św. Pius XI. tymi słowy: „Prześwietne to błaganie pozwala nam w miarę sił naszych głosić chwałę Bożą, ale nie zapomina też o wszelkich potrzebach ciała i duszy. Bo czyżby naprawdę zdarzyć się mogło, żeby Ojciec odwieczny, słowy własnego Syna proszony, nie przybył nam na pomoc?"

A teraz modlitwa najukochańsza Maryi — Pozdrowienie Anielskie... Toć ono przypomina te najpiękniejsze i największe chwile Jej życia — Zwiastowanie, Narodzenie Syna Bożego i Odkupienie ludzkości... Składa się zaś z wieńca najcudowniejszych dla Maryi słów—pozdrowienia Archanioła: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą"... ze słów Św. Elżbiety: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego..." wreszcie błagań całego Kościoła: „Jezus... Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami" i td...

Czyż może być coś piękniejszego, wznioślejszego i skuteczniejszego? Kończę słowami Ojca Św. Piusa XI.: „Ten sposób modlitwy tchnie naprawdę prostotą ewangeliczną i pokorą ducha i tej prostoty i pokory wymaga; kto nim wzgardzi, nie znajdzie drogi do nieba..." (w)

Odpusty.

Zupełne.

I. Dla Brackich:

1. W I niedzielę miesiąca za nawiedzenie po Spowiedzi i Komunii Św. kaplicy czy ołtarza brackiego i pomodlenie się tamże w intencji Ojca Św... za adorowanie jakiś czas wystawionego Najśw. Sakramentu... za wzięcie udziału w procesji.

2. W Wielki Czwartek za nawiedzenie w stanie łaski 5 ołtarzy.

3. W I święto Zmartwychwstania za nawiedzenie po Spowiedzi i Komunii Św. kościoła czy kaplicy brackiej... za nawiedzenie 5 ołtarzy.

4. W III niedzielę miesiąca za nawieozenie po Spowiedzi i Komunii Św. kościoła czy kaplicy brackiej i modlitwę w intencji Ojca Św.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. W I święto Zmartwychwstania za odmówienie w stanie łaski swego dziesiatka.

2. W III niedzielę miesiąca, jak wyżej.

Cząstkowe.

I. Dla Brackich:

1. W Wielki Piatek, Sobotę, Św. Marka 30 lat odpustu za nawiedzenie 5 ołtarzy.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. W I niedzielę miesiąca, gdy są obecni na procesji, zyskują 7 lat i tyleż kwadragen. (w)

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłkę pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów. Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego": Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415,833. (ks. dr S. Wiśniewski. Pińczów)

Wysyłkę pisma wstrzymujemy Prenumeratorom, którzy zalegają z uiszczeniem zapłaty za kwartał.

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Prof. Jan Piskora

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Plasecki, Pińczów.